

Samorząd

Jak gminy gospodarują pieniędzmi

80 mln złotych. Taką dziurę w budżecie mają łącznie w tym roku wszystkie gminy i miasta powiatu nowosądeckiego. Tylko dwa samorządy są na niewielkim plusie. Nadwyżkę ma Chełmec, ale w tym przypadku trudno się dziwić. Największa gmina wiejska w Polsce siłą rzeczy ma duże wpływy z lokalnych podatków, dużych przedsiębiorców na swoim terenie (Firma Wśniowski) i dobrze prosperujący kamieniotornie w Kłęczanach.

Plus notuje również gmina Łabowa. Gmina Grybów wychodzi na zero. W znakomitej większości dziury budżetowe latane są kredytami i pożyczkami. Rząd ustawowo ogranicza zadłużanie się samorządów, a gminy muszą ciąć wydatki i zamrozić inwestycje.

Oświata obciąża najbardziej budżet

W Kamionce Wielkiej już zabrano się za oszczędzanie. Zrezygnowano z niektórych inwestycji i zaczęło się ciecie kosztów. Prognoza finansowa na najbliższe lata nie jest – delikatnie mówiąc – najlepsza. Największe obciążenie budżetu, jak we wszystkich gminach, to oświata. Tam więc ciec się zaczyna w pierwszej kolejności. Gmina zastanawia się, czy nie przekształcić niektórych szkół w placówki publiczne, ale prowadzone przez osoby fizyczne bądź stowarzyszenia. W Kamionce Wielkiej deficyt budżetowy wynosi 3,5 mln zł. Jeśli nie zacznie się oszczędzanie, na koniec obecnej kadencji w 2014 r. wyniesie około 5 mln. Na kolejne lata przesunięto plany budowy sali gimnastycznej w Jamnicy. Zapadła również decyzja o likwidacji tamtejszego gimnazjum. Przyjęto metodę wygaszania. W tym roku nie będzie już naboru do pierwszych klas. Nowych dużych inwestycji też nie będzie. Ogłoszono przetargi na wykonanie chodników przy drodze powiatowej. Gmina podobnie jak sąsiednia Korzenna staje przed kolejnym wielkim wyzwaniem – zaopatrzenia mieszkańców w wodę. Szuka rozwiązania i to rozwiązania alternatywnego dla głębinowych studni i usług Sadeckich Wodociągów.

Duży deficyt – spore inwestycje

Większość gmin uchwaliła ostrożne budżety. Najczęściej i na szczęście duży deficyt oznacza spore inwestycje. Tak jest choćby w Piwnicznej, która przy deficycie ponad 8 mln zł na inwestycje łącznie planuje przeznaczyć ponad 22,5 mln zł.

Kontynuujemy i planujemy zakończyć inwestycje, które rozpoczęliśmy jeszcze w 2009 roku – mówi skarbnik gminy Irena Merha. – Budowa kąpieliska na Radwanowie, zagospodarowanie bulwarów nad Popradem, boisko w Wierchomli, czy wreszcie modernizacja domu kultury w Piwnicznej i budowa GOK-u w Zubrzyku.

Gmina	pieniądze w budżecie na 2012 r.
Chełmec	+126.625
Gródek n. Dunajcem	- 4.000.000
Grybów miasto	- 3.815.847
Gmina Grybów	0
Kamionka Wielka	- 3.519.417,53
Krynica-Zdrój	- 8.177.911
Korzenna	- 14.075.560
Łabowa	+130.786
Łącko	-1.113.981
Łososina Dolna	-1.700.000
Muszyna	-3.595.932,28
Nawojowa	-2.682.886
Podegrodzie	-3.271.895
Piwniczna Zdrój	-8.145.802
Rytko	-1.228.896
Stary Sącz	-23.531.324,77
Nowy Sącz	-2.588.316

Dla porównania: gmina Limanowa + 1.428.316, miasto Gorlice - 9.038.830, gmina Gorlice - 3.796.370, miasto Limanowa + 1.491.830,51zł

Marek Janczak wójt gminy Łabowa:

– To jest budżet przetrwania. Gmina może się zadłużyć do 60 proc. swoich dochodów, my mamy zadłużenie na poziomie 29 proc., ale jesteśmy gminą wiejską o małych dochodach własnych i ten przepis właściwie nas nie dotyczy. Zresztą łatwo wziąć kredyt, ale trudniej spłacać. Dlatego nie będziemy inwestować. Nie będą zrealizowane bardzo ważne inwestycje dla gminy.

Most Łabowa – Feleczyn, największy w gminie jest w bardzo złym stanie. Potrzebujemy na jego remont 2–2,5 mln zł. Nie mamy takich pieniędzy. Niewykluczone, że gdy przyjdą wielkie rozputy czy ulewę, będę musiał go zamknąć. Mamy projekt na rewitalizację centrum Łabowej, ale nie mamy pieniędzy na wkład własny. Bez tego nie ruszymy i projekt może przepaść. Być może, kiedy otrzymamy subwencje wyrównawczą, to się uda coś zrobić. Budżety gminne są w takim stanie, że podejrzewam, mało która będzie mogła skorzystać z nowej puli z Unii Europejskiej. Te miliardy euro, o których mówi rząd, przejdą nam koło nosa, bo gmin nie będzie stać na wspomniany własny wkład.



Leszek Skowron wójt gminy Korzenna:

– Proszę zwrócić uwagę, że planując wydatki na ponad 60 mln zł przeznaczamy 26 mln na inwestycje, tj. ok. 42 proc. wszystkich wydatków budżetowych. Tak dużych wydatków majątkowych w historii gminy jeszcze nie było. Główny wysiłek skierowany zostanie na budowę sieci kanalizacyjnej i rozbudowę sieci wodociągowej, bo to w tej chwili konieczność. Budując kanalizację, zostawiamy coś trwałego i w dzisiejszym świecie niezbędnego kolejnym pokoleniom, podnosimy wartość inwestycyjną gruntów znajdujących się na terenie gminy. Równocześnie wychodzimy naprzeciw wymaganiom, jakie stoją przed gminą, bo za nieuregulowanie gospodarki wodnościekowej groziłoby nam kary finansowe. Mimo bardzo ambitnych i kosztownych planów, budżet jest stabilny. Przyjmując go, mieliśmy zadłużenie na poziomie 3 procent, podczas gdy dopuszczalny wskaźnik to 60 procent.



Szukamy pieniędzy na budowę sali widowiskowo-sportowej, bo to zadanie własne gminy. Z zupełnie nowych projektów mamy uatrakcyjnić szlak na Eliaszkówkę z budową wieży widokowej (2,5 mln z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego) i rewitalizację parku Węglownik Skalki w Piwnicznej. Oprócz tego oczywiście będziemy realizować wiele projektów tzw. miękkich. Nowe to górski Festiwal Bogowy na pograniczu polsko-słowackim, akademii folkloru Czarnych Gór, czy album fotograficzny promujący Piwniczną – wylicza pani skarbnik.

Śmiałe plany, dziura tylko na papierze

Stary Sącz na inwestycje chce wydać 26 mln zł. Rozmach inwestycyjny oznacza dziurę budżetową wysokości 23,6 mln zł, ale na te odważne plany pozwala małe zadłużenie (na koniec roku 2011 tylko 2,2 procent). Dochody gminy są o niemal 3 mln zł wyższe od wydatków bieżących, ale to zdecydowanie za mało, by zrealizować wszystkie zamierzenia.

Deficyt jest tak zaplanowany, żeby gmina mogła występować z projektami do funduszy o pieniądzu. Każda dotacja będzie zmniejszała budżetową dziurę, która jest w dużej mierze tylko na papierze, bo jeśli na niektóre inwestycje nie uda się zdobyć pieniędzy, to zostaną odłożone na przyszły rok. Burmistrz Jacek Lelek z ekipą zaplanowali sporo. Na inwestycje drogowe

przeznaczono 2,3 mln zł, na budowę zespołu rekreacyjnego parku wodny „Stawy” w Starym Sączu – 2,2 mln zł, na przygotowanie projektu budowy Węgierskiej-bis – 0,5 mln zł. Duże pieniądze pochłonę kontynuacja budowy kanalizacji sanitarnej i wodociągowej: Barcie Dolnych 2,2 mln zł, Łazów Biegonickich – 2,8 mln, osiedla Cyganowice 1,5 mln, osiedla Jana Pawła II – 500 tys. zł, kanalizacja i wodociąg wiejski dla Barcie i Przysietnicy – 1,97 mln zł. To tylko najważniejsze inwestycje.

Na tle starszego brata błado w tym roku wypada Nowy Sącz.

– To budżet przetrwania – mówił już na łamach „Dobrego Tygodnika Sadeckiego” Józef Antoni Wiktor, przewodniczący Komisji Finansów Publicznych Rady Miasta Nowego Sącza. – Większość pieniędzy pochłonię wydatki bieżące. Przewodniczącego niepokoją natomiast niskie wydatki majątkowe, czyli na inwestycje i zakupy inwestycyjne. Choć ekonomista przekonują, że kryzys to najlepszy czas na inwestowanie, miasto planuje wydać ledwie 16 mln zł na tego typu wydatki. – To tylko 4 procent, przeszło 60 procent mniej niż w roku 2011 – informuje przewodniczący Komisji Finansów Publicznych. – To bardzo mało. Bo inwestycje związane z infrastrukturą wpływają na rozwój miasta. Tymczasem w planie budżetu umiemy jedynie niewielki odcinek ul. Biegonickiej i dwie, trzy drobne inwestycje.

(BOG)